

GAZETA OLSZTYŃSKA

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dzieciak” wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. na miesiąc listopad z odnosz. do domu 1157 milion. mk., do Polski 30 miliard. mk. lub 75000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 45 mk. za rządęk jednolamowy. Wiersz reklam. 200 mk. razy 100.000.000 wedle klucza związku wydawców gazet. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Telefon 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19466.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na piątek 9 listopada 1923 r.

Nr. 253.

Kościół i mowa ojczysta.

Pod tytułem »Kirche und Sprache« otrzymał »Volksblatt« olsztyński z Szabarka różne uwagi, które zamieścił w 256 numerze. Uwagi są dosyć spokojne i rzeczowe, oprócz zarzutu, że my uderzamy na niektórych duchownych »in pöbelhafter Weise«. To nie jest prawdą. Zadziwia nas również powątpiewanie korespondenta »Volksblattu«, który nie dowierza, że korespondencja nasza w nr. 238 »Gazety Olsztyńskiej« pochodzi rzeczywiście z kół duchowieństwa katolickiego. Powątpiewanie podobne uważamy za obrazę redaktora naszego pisma.

Korespondent »Volksblattu« wyciąga z listu naszego duchownego korespondenta różne zdania, z których treść się godzi. Zupełnie słusznie. Kościół jest dla wszystkich narodowości. Kościół nie jest tylko dla polskiej narodowości, ale jest także dla niemieckiej narodowości. Niemiecka ludność ma także prawo do kazań niemieckich i do niemieckiego nabożeństwa.

Czy my temu kiedyś przeczyli? Każda narodowość ma równe prawa w kościele katolickim i żadna narodowość na korzyść drugiej narodowości w Kościele katolickim pokrzywdzoną być nie może.

Ale czy u nas tak się dzieje? Tu u nas pragną pewnie koła nagiąć sławetny rezultat plebiscytu do swoich celów germanizacyjnych, które forso wad zamierzają także w kościele katolickim na Warmii i na Mazurach. Pracuje w tym celu energicznie »Heimattienst«, pracują pewni urzędnicy wpływowi, którzy nawet jedzą do Fromborka i pragną naszą Władzę duchowną nakłonić do redukcji nabożeństw polskich w naszych kościołach. Agitacja za nabożeństwami niemieckimi w kościołach warmińskich ma na celu przede wszystkim interes niemieczyny, czyli germanizację ludu polskiego, a nie dobro parafian niemieckiej narodowości. Agitację tę przeprowadza wrogli Polakom i hakatyściami »Heimattienst« w porozumieniu z centrowym »Volksblattem« i jego zwolennikami, którzy z prowodyrem »Heimattienstu« Worgritzkim tak ściśle pracują, waikę »w przedniej linii przeciwko nam Polakom katolikom prowadzą« i w tej walce są »najgroźniejszą niemieczyny podporą«.

W jaki sposób zaś członkowie »Heimattienstu« operują to przecież każdemu wiadomo. Przed niczem oni się nie cofają. Podpisy zbierają na cele antypolskie nawet od Polaków katolików. Wyzyskują w sposób wyrafinowany cennotę wychodowaną przez germanizację wśród ludu naszego i chytrze i podstępnie nakłaniają lud polski do dawania podpisów pod listy i podania temu ludowi wrogię, a nawet Kościołowi katolickiemu szkodliwie. W Szabarku uzyskali Niemcy 900 podpisów?

Gdzie? Kiedy? W jaki sposób? Od kogo? To są pytania za które odpowiedzieć prosimy.

Nie pozwolimy sobie uszczuplać polskich nabożeństw. Nie uznajemy u nas żadnego przyrostu niemieczyny. Nie uznajemy żadnych rezultatów pogafskiego niekulturalnego i niemoralnego systemu germanizacyjnego. Dość już tego. Żdamy ażeby i Władza nasza duchowna tych »rezultatów« nie uznawała. Dla nas rezultat plebiscytu nie może być miarodawczym. Dla Władzy Duchownej naszej ten rezultat także miarodawczym być nie powinien, zwłaszcza że system germanizacyjny zawsze przynosił olbrzymie szkody Kościołowi katolickiemu.

Nie pozwolmy na to, ażeby płatni lub niepłatni agitatorzy od »Heimattienstu« wtrącałi się do naszych spraw kościelnych i agitowali za uszczupleniem polskich nabożeństw w Kościołach przez ojców naszych polskich na chwałę Bożą zbudowanych.

Odczuwamy tutaj boleśnie, że nas się upośledcza, że Niemców się więcej aniżeli nas uwzględnia, że ich życzeń się chętniej słucha. Mamy dowody na to, że tak jest. Dowodów tych z różnych przyczyn przedkładać dzisiaj jeszcze nie będziemy. Nie prowokujcie nas i nie ciągnijcie za język, bo źle na tem wyjdziecie.

Wiara i narodowość są ściśle ze sobą złączone. Broniąc narodowości naszej i naszych polskich nabożeństw w kościele spełniamy nasz obowiązek w myśl intencji Ojca św. i działamy w interesie naszego kościoła rzymsko katolickiego.

I naczel postępować sobie jako Polacy i katolicy nie możemy.

Observator.

Niepokoje i rabunki w Berlinie.

Berlin, 6. 11. W poniedziałek przyszło prawie w każdej dzielnicy Berlina w przesyło 100 wypadkach do rozruchów i rabunków sklepów. W jednym wypadku policja użyć musiała broni palnej. Dwie osoby są ranne.

Berlin, 6. 11. Późnym wieczorem przyszło tu do rozruchów, rabunków i starć z policją. Jeden człowiek ranny, drugi zabity. Częściowo przywołaną została »reichswehra« do utrzymania porządku. Przez ulice miasta przejeżdżały wozy pancerne zaopatrzone w karabiny maszynowe. Berlińskie prezydium policyjne wzywa obywateli wiernych konstytucji do udzielenia policji pomocy.

Berlin, 7. 11. Z powodu konfiskaty zapasów maki i zboża w Berlinie handlarze wstrzymują dowóz żywności do miasta. Prasa żąda od rządu energicznych środków celem zapobieżenia głodu.

Kanclerz konferuje z nacjonalistami.

Berlin, 6. 11. We wtorek zwołał kanclerz przywódców niemieckich nacjonalistów na naradę. Kanclerz jest zdania, że przywódcy opozycji nie zdają sobie sprawy z tego co będzie, gdy rząd Stresemanna zostanie usunięty.

„Reichswera“ w Turyngji.

Berlin, 7. 11. Podług wiadomości z Berlina wkroczyła »reichswera« do Goty w Turyngji. Czerwone sotnie rozbrojono.

Nacjonałiści żądają rewizji konstytucji.

Berlin, 7. 11. Frakcja parlamentarna »Deutschnationale Volkspartei« przedłożyła wniosek żądający rewizji konstytucji wajmarskiej.

Prześladowanie Polaków w Niemczech.

W jednym z ostatnich numerów »Rzeczypospolitej« znajdujemy pod powyższym tytułem wzmiankę, podaną przez berlińskiego korespondenta wymienionego pisma.

„Postępowanie władz niemieckich wobec Polaków przebywających w Niemczech w dosadny sposób zbija twierdzenie różnych członków Rządu Niemieckiego, jakoby ze strony Niemiec uczyniono wszystko, ażeby uregulować poprawne stosunki sąsiedzkie, z Polską, oraz że wszystkie nieporozumienia powstają jedynie tylko z winy Rządu Polskiego. Pod pozorem wykroczenia przeciwko ustawom obowiązującym w Niemczech umieszczono od lipca b. r. w obozie koncentracyjnym w Chocieborzu ogółem 56 Polaków. Później tego w ostatnich miesiącach pod białyimi pozorami wydalono wielu Polaków w ciągu 24 godzin poza granice Niemiec. Właściwym powodem tych wydań jest chęć przedsiębiorców niemieckich pozbycia się robotników polskich, którzy nie dupuścili się zresztą żadnych wykroczeń ani politycznych, ani kryminalnych, a jedyną ich winą jest panujące bezrobocie w Niemczech. Postępowaniu temu idą na rękę władze niemieckie nie uwzględniając ciężkiego położenia robotników polskich.

Przedstawicielstwo polskie w Berlinie kilkakrotnie w ostatnich czasach podejmowało kroki u Rządu Niemieckiego, celem ulżenia losu Polakom internowanym w Chocieborzu względnie wypuszczenia ich na wolność. Mimo iż starania te pozostały bez skutku, przedstawicielstwo polskie nie ustaje jednak w swych usiłowaniach.

W związku z tem zasługuje na uwagę stanowisko pism niemieckich, które swego czasu szalały z oburzenia z powodu wydań duchownych niemieckich z Polski, co się stało jedynie w drodze odwetu, obecnie zaś zachowują się wobec Polski zupełnie spokojnie. Zwrot ten w opinii niemieckiej należy przypisać torującemu sobie drogę przeświadczeniu, iż Polska ma w ręku o wiele potężniejsze środki represyjne, których zastosowanie może silnie zaszkodzić interesom niemieckim. Wobec tego mnożą się tu o becnie głosy, żądające, celem zapobieżenia dalszemu szkodeniu interesom niemieckim, stworzenia zawałającego obie strony modus vivendi. Należy mieć nadzieję, że te głosy rozsądku dotrą do rządowych kół niemieckich.

„Dzien. Berl. rńsk.“

Fiasko strajku generalnego w Polsce.

Warszawa. Na podstawie wyniku obrad Rady Ministrów z dnia 4 bm. stwierdzić należy, że w związku z agitacją strajkową ogólne położenie w państwie nie nasuwa żadnych obaw i normalnie praca dzie swoim torem. Rząd panuje nad położeniem całkowicie, celem jednak zapobieżenia ewentualnemu zakłóceniu pracy i porządku publicznego, w związku z wspomnianą agitacją strajkową, rząd poczynił wszelkie przygotowania i wydał odnośne zarządzenia. Rząd zapewnia wszystkim, pragnącym pracować, możliwość i swobodę pracy, oraz wystąpi bezwzględnie przeciwko wszelkim zamiarom i próbom szerzenia niepokoju i zamętu. Rząd zapewni wreszcie niezbędną pomoc techniczną i opiekę dla zakładów i przedsiębiorstw użyteczności publicznej, taką, by praca ich była utrzymana w ruchu.

Warszawa. Przed kilku dniami 2 posłów socjalistycznych zwróciło się do zastępcy prezesa Rady Min. p. Korfanteo z prośbą o interwencję u rządu w sprawie strajku kolejowego. Wicepremier Korfanty podjął z całą gotowością powyższe pośrednictwo i przez kilka dni czynił zabiegi, aby Skarb państwa przyszedł z pomocą kolejarzom, jednak wedle swej możliwości, ażeby ta pomoc nie spowodowała gwałtownego spadku marki polskiej. Mimo trwania tych poufnych rokowań, które nie zostały zerwane, przedstawiciele P. P. S. bez uprzedzenia wicepremiera Korfanteo w sobotę nagle ogłosili strejk powszechny.

W sobotę pod wieczór mimo ogłoszenia strajku nastąpiło ponowne zetknięcie się wicepremiera Korfanteo i kilku posłami P. P. S. W czasie spotkania się tego prowadzono dalsze rokowania, przyczem omawiano już nowo powstałą sytuację ze szczególnym uwzględnieniem trudnego finansowego położenia państwa, dla którego posłowie socjalistyczni okazali duże zrozumienie.

Warszawa. W związku z groźbą strajku powszechnego zaznaczyć należy, że już dotychczasowy częściowy strajk kolejarzy i pocztowców uniemożliwia całkowicie sanację Skarbu. Drożyżyna z ratury rzeczy wskutek strajku wzrasta w niezwykły sposób, a prowizacja mas, ośrodków przemysłowych cierpi i na gieldzie powstaje w związku ze strajkiem popłoch, który katastroficznie oddziaływa na markę polską. Rząd był w toku rokowań z szeregiem grup przemysłowców krajowych i zagranicznych o uzyskanie znacznej ilości waut stałych dla Skarbu państwa. Rokowania te wskutek strajku napotykały na wielkie trudności, a nawet niektóre z nich muszały ulec pewnej zwłoce. Przyjazd kapitalistów zagranicznych musiał zostać odwołany. Stwierdzić wreszcie należy, że wszelkie podwyżki płac dla pracowników państwowych

stają się przez strajk zupełnie bezskuteczne gdyż stan wartości marki polskiej obniżają one do minimum.

Warszawa. (AW) Wczoraj odbył się w Warszawie więc zwołany przez Z. L. N. w sprawie strajku powszechnego proklamowanego przez P. P. S. Przemawiali sen. Baliński, pp. Kozick, Rabski i Wierczak. Uchwalono rezolucję, która m. i. wzywa rząd do złamania wszelkimi środkami strajku politycznego i usiłowań wrogów państwa zmierzających do udaremnienia gospodarczego uzdrowienia państwa.

Warszawa. (AW) Chrześcijański Zw. zawodowy pracowników tramwajowych w Warszawie wydał odezwę, wzywającą do przeciwstawienia się strajkowi powszechnemu.

Warszawa. (AW) Chrześcijańskie Zjednoczenie zawodowe ogłosiło odezwę, zwracającą się przeciw strajkowi powszechnemu.

Warszawa. (AW) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w niedzielę na dłuższej audyencji premiera Witosa i min. spraw wewnętrznych Kiernika.

Kraków. (AW) W sytuacji strajkowej w niedzielę nie zostały żadne poważniejsze zmiany S. S. S. pracowała bez przerwy na objętych placówkach. W skład organizacji S. S. S. wchodzi około 3000 ludzi. Utworzono drużyny dla obsadzenia elektrowni, gazowni i wodociągów na wypadek bezrobocia w tych instytucjach. Akcja jest w ten sposób zorganizowana, że członkowie S. S. S. zajmą natychmiast odpowiednie miejsca, o ile zaistnieje tego potrzeba.

Przegląd polityczny.

Niemcy.

Państwa koalicji przeciwko powrotowi Kronprinza.

Berlin. Jak donoszą z Paryża do pism miejscowych poseł angielski w Paryżu przedłożył Poincarému projekt wspólnego wystąpienia rządów sprzymierzonych w Hadze. Rządy sprzymierzone mają zażądać od rządu holenderskiego, aby tenże zapobiegł powrotowi kronprinca do Niemiec. Francja miała wypowiedzieć zgodę na krok powyższy.

Wydalenie żydów z Bawarii.

Wydalenie żydów z Bawarii przybrało takie rozmiary, iż rząd austriacki widział się zmuszony podjąć w tej sprawie kroki u rządu bawarskiego i zagroził represjami wobec obywateli bawarskich w Austrii. Rząd bawarski miał rzekomo wydać rozporządzenie, aby nie wydalano więcej żydów austriackich.

Szukają kozła ofiarnego.

Dzienniki berlińskie donoszą, że wśród separatistów nadreńskich wielką rolę odgrywają Polacy i że ogłoszenie republiki nadreńskiej jest dziełem intrygi polskiej.

I Niemcy szukają zatem za swe czyny kozła ofiarnego, a mają nim być jak zwykle Polacy.

Nowe pismo niemieckie w Polsce.

Agencja »Vars« komunikuje: »Począwszy od 28 z. m. zaczęło w Łodzi wychodzić nowe pismo tygodniowe w języku niemieckim »Lodzer Volkszeitung«

HELENA MNISZEK.

61

ORDYNAT MICHOROWSKI.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

Bodzio pokręcił się trochę przy nich i odszedł cicho.

A oni stali, stali bez słów.

Lucia pierwsza szepnęła jakby lękając się zbudzić śpiącą noc.

— Waldy ładnie tu; prawda?

— Lubię park w tym stroju. I ten taras — odrzekł.

— Marzysz tu często? Zawsze sam!

— Nie, z myślami i z wspomnieniami.

Lucia zadrżała.

— Zimno ci? Poczekaj.

Wyszedł prędko. Wkrótce powrócił, niosąc płaszcz futrzany.

Otułił nim Lucię. Ona pochyliła się ku niemu całą postacią. Uczuł jej ciężar na swem ramieniu. Błask jej oczu gorejących przeniknął go dreszczem; ciepło ciała kobiecego zawieją rozkoszną muszłą; nerwy. Wstrzymało się, aby nie porwał jej w objęcia. Stał obok niej przy balustradzie, siłąc się na spokój. Lucia przysunęła się bliźutko.

— Waldy.

Waldemar ścierpl. Szepł jej był dziwny, jakby pochodził nie z jej własnych ust, jakby mówiła najgłębsza tajnia jej istoty, jakby samo serce bez pomocy warg.

Ordynat się przeraził.

Miało nastąpić wyjaśnienie. Czuł, że to już konieczne. Mgła Luci rozpadła się; ukazuje swój ukryty cud. Świadomość o nim błędziła w dotychczasowej mgłę, ale nie objawiona.

Teraz zapada wyrok.

Waldemar nie śmiał odetchnąć.

jako organ niemieckiej partii pracy. Pismo to stoi w opozycji do rządu.

Jak widać z powyższej notatki w Polsce z prasą niemiecką dzieje się zupełnie odwrotnie jak z prasą polską w Niemczech. Tutaj upada „bogato subsydowana“ prasa polska, tam „biedna“ prasa niemiecka nietylko że nie upada, ale wzrasta się.

Francja.

Poincaré przeciw Stinnesowi.

Paryż. Poincaré wygłosił mowę w Reves, w której zajmował się bankrutem finansowem Niemiec, omawiając jego przyczyny i skutki w odniesieniu do Francji.

Główną winę niemieckiej katastrofy — powiedział Poincaré — ponosi ciężki przemysł niemiecki, który wzbogacił się kosztem państwa i niemieckiego obywatelstwa. Przemysł ten naumyślnie doprowadził Niemcy do ruiny, aby im uniemożliwić spełnienia przyjętych w Wersalu zobowiązań. Tej to polityce gospodarczej Stinnesów należy przypisać katastrofalne zubożenie średniego stanu w Niemczech.

Ta polityka Stinnesów, która dotychczas jest w Niemczech dominująca, napelnia Poincarégo nieufnością do poczynań Stresemanna. Jego gabinet, jak i wszystkie poprzednie, jest za słaby i za chwiejny, aby przeprowadzić swoją wolę wobec niemieckich magnatów pieniężnych.

Poincaré zakończył przemówienie apelem do niemieckich robotników, zapewniając, że ich prawa, mianowicie w Nadrenji, general Degoutte obroni przed zamachami ciężkiego przemysłu.

Stanowisko Francji w sprawie Nadrenji.

Rząd francuski złożył na ręce ambasadora angielskiego odpowiedź na notę angielską w sprawie ruchu separatystycznego w Nadrenji. W odpowiedzi tej rząd francuski zaznacza, iż Francja nie wywołała ani nie podtrzyma tego ruchu, lecz jedynie utrzymuje porządek na terenie strefy francuskiej, pozostawiając ludność tego terenu zupełną swobodę. Odpowiedź stwierdza, iż art. 2 traktatu, zacytowany w nocie angielskiej, określa terytorja niemieckie, nie gwarantując ich. Zdaniem Francji gwarancja międzynarodowa powinna być w tej sprawie zaznaczana nie implicitnie lecz formalnie.

KRONIKA.

Olsztyn, 8 listopada 1923

Kalendarz na piątek: Teodora.

Wschód słońca o godz. 7:04 zachód o g. 4:27.

Z Warmii.

* r. Olsztyn. Prasa niemiecka uradowaną była strejkem generalnym w Polsce. Dzisiaj atoli prasa niemiecka stwierdza, że strejk zakończył się fiaskiem. Robotnicy przeważnie nie usłuchali wezwania do strejku. [Dalby Bóg, ażeby Polska te straszliwe czasy i przesilenia przetrwała. Nie na to walczyl nas ojcowie za wolność i ginęli w lodach Sybiru, ażeby radykalne żywioły z powodów partyjnych narażali własną ojczyznę przez strejki na nowe niebezpieczeń-

— Waldy — powtórzyła dziewczyna niby we śnie czy w malignie, lecz wykrekująco.

Targnęła nim rozpacz.

— Nie ma, nie ma sił! A każdym momentem ludzi ja, każdą chwilą staje się winiejszym, bezczelniejszym — wobec niej!

Zerwać uludę! Brutalnie rozwiązać miraż.

Rozniecić prawdę! Ale prawda schłoszcze ich oboje.

Być szczerym — jak światło.

Odważnym — jak zbrodnia.

Więc popelnic zbrodnię? Zabić tę kobietę naga prawda, ratować zaś własną, by nie spadła w odmet obłudy, popelnic obowiązujące kłamstwo i zaprzeć się duszy nieskażonej.

Dla litości?

Dla przegromnego współczucia, które wszakże nie jest nawet podnóżkiem uczuć miłosnych!

Dla kilku roznieconych pożarów we krwi, która zgoła nie płonie?

Dla nędznych podnień ciała?

Nie, nie! przenigdy nie!

Waldemar zdusił w sobie wzruszenie, się zamknął w swem postanowieniu.

Aby odważnie.

Lucia nie słysząc jego głosu, wyczuwała drżenie jego ramienia. Pochylając głowę, włosami dotknęła jego twarzy.

Waldemar stał chłodny, otworzył usta, ale słowa ciężkie z trudnością mógł wydobywać z piersi.

— Luciu moja. Dawno już widzę czuję że ty.

Słuchała, bez tchu, nie dziwiąc się nawet brzmieniu tych słów. Były ciche, łagodne a złowrogie. Może straszne?

Wtem trzask, światło lampy.

Wszedł na taras hrabia Trestka i lokal.

Waldemar i Lucia odskoczyli od siebie. Ona wściekła, on — jeszcze uratowany.

— Co się stało?

Trestka przywitał ich w milczeniu.

— Nie dziwi was tak późna moja wizyta? — spytał, patrząc na nich ciekawie.

Waldemar oprzytomniał.

stwa. Opamiętajcie się. Żądajcie praw waszych, ale pamiętajcie o wolności i niepodległości ojczyzny. Pamiętajcie że na zgubę tej ojczyzny cychają wrogowie.

— Przekazy telegraficzne przyjmuje się na poczcie tutejszej za ustanowioną opłatą tylko do wpół do 6 tej. Po tym czasie pobiera poczta dziesięciokrotną opłatę.

Z Mazur.

* r. Nibork. Odbywała się tutaj w czasie od 28 października do 4 listopada Misja św. Kazanie wygłaszali OO. Franciszkanie. Udział wiernych był bardzo liczny. Nawet z dalekich stron przychodzili wierni zżeby się pokrzepić słowem Bożem. Do Stołu Pańskiego bardzo wielu ludzi przystąpiło. W niedzielę popołudniu odbyło się zakończenie Misji i poświęcenie krzyża Misyjnego.

* r. Ryn. Założono tu własny »Selbstschutz« celem obrony przed wzmagającymi się kradzieżami i rabunkami.

Z drugiej części Prus Wschodnich.

* r. Tyłża. Aresztowano tutaj pewną liczbę komunistów. Aresztowania nastąpiły przeważnie za wykroczenia przeciwko przepisom dotyczącym zebrań politycznych. Pewną liczbę komunistów już wypuszczono z więzienia. Aresztowano także przywódcę komunistów Generała.

Z Polski.

* Wejherowo. (Otwarcie grobowca Wejherów) Wskutek starania się ucznów państwowego gimnazjum za zezwoleniem ks. prałata Dąbrowskiego otworzono w ubiegły czwartek grobowiec Jakóba Wejhera, założyciela Kalwarii Wejherowskiej i miasta Wejherowa. Grobowiec znajduje się w sklepieniu pod kaplicą św. Józefa w kościele klasztornym. Zwiedzenie grobowca wywarło na każdym zwiędającym silne wrażenie! Zdawało się, że złożenie św. Jakóba Wejhera na spoczynek odbyło się nie w 17 stuleciu, lecz wczoraj, a szczątki Wejhera oraz jego pierwszej i drugiej żony bowiem złożone w trzech obok siebie stojących trumnach, nie uległy zdaje się zepsuciu. W trumnie po prawej stronie spoczywa pierwsza a po lewej stronie druga żona Wejhera. Trumny z drzewa dębowego dobrze zachowane i mocne. Zdaje się, że św. Jakób Wejher został pochowany w mundurze i w długich butach. W krótkiej chwili zwiedzenia i natlioku nie było można dokładnie tego stwierdzić. Jego pierwsza żona spoczywa w czarnej jedwabnej sukni pośmiertnej, a zwłoki jego drugiej żony jeszcze dobrze utrzymane, spoczywają w habicie zakonnym zakonu III św. Franciszka.

— Falszywe banknoty po 500 tysięcy marek polskich. Według doniesienia gazet pojawiły się w obiegu podrobione banknoty opiewające na 500 tysięcy marek polskich. Falsyfikaty wykonane są na zwyczajnym papierze, brak na nich znaków wodnych i mają pismo zamazane. Łatwo więc odróżnić je od prawdziwych. Dlatego zaleca się ostrożność przy wymianie i odbieraniu odnośnych papierków.

* Łomża. (Pctworna zbrodnia) W gminie Drodzowo popełnione zostało wstrząsające morderstwo, dowodzące, do czego dojść może zwrócenie. W lasie znaleziono wyhodowaną rzekomo przez bandytów rodzinę leśnika Dzika, składającą się z jego żony, matki, 9-miesięcznego, 2-letniego i 14-letniego syna. Trzy dziewczynki w wieku 5, 7 i 10 lat wily

— Żona pańska? — zawołał.

— Dziękuję, zdrowa. Mamy syna. Ale właśnie dlatego nie mogłem żony wzruszać. Chłopak urodził się nam rano; w południe otrzymałem depeszę. Oto ona.

Ordynat i Lucia przeczytali razem.

— Z Paryża, od babki. Ciężko chora — rzekł Waldemar, jakby do kogoś jeszcze.

Weszli do salonu. Trestka mówił:

— Przyjechałem z tem do was. Rycia nic nie wie i oczywiście nie poędzie. To zaś jest niezbędne.

— Więc ja pojedę — rzekł ordynat.

— No, nie! Tam potrzeba opieki kobiecej. Dobrzysią pocziwa nie wystarczy, to jest rola.

Trestka umilkł, nie wiedząc, jak to przyjąć.

— Moja! — podchwyciła Lucia.

— Tak.

Wszyscy troje umilkli. Lucia była podniecona. Wypieki ostre, nagłe, wybuchły na jej policzkach. Spojrzała na Waldemara. On unikał jej wzroku.

Trestka uściłnął rękę dziewczyny.

— Panno Luciu, w pani cały ratunek. Księżnej zostawić tak wśród obcych nie można. Oboje z Rycią bądźmy niezmiernie wdzięczni — mówił serdecznie. Lucia z rozdrażnieniem wysunęła dłoń z jego uścisku. Rzekła śpiesznie:

— Zbyteczne prośby. Muszę i pojeść pielęgnować księżnę, dziś zraz. Ona jest babką. Waldemara — dodała ciszej.

Popatrzała pytająco i nagłaco w jego oczy, jakby oczekując protestu czy jakiegoś rozwłazania.

Ale on, tak jak i Trestka, pocałował ją w rękę, za czas odpowiedzi rzekł tylko:

— O dziadka bądź spokojna; pozostanie u mnie

XXXVIII.

Na wiosnę Bohdan opuścił Rusłock. Administracja żegnała go z żalem. I Bodzio był wzruszony, żył się z kolegami jedynie nie żałował Pomieckich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

się na podłodze z bólu, mając potraskane głowy. Ocalał 13-letni Aleksander, który z niejakim Stanisławem Szewczykiem słysząc krzyki, zbiegł do lasu. Sam Dzik zeznał, że zauważywszy przed domem trzech bandytów, w przekonaniu, iż nie da im rady i sądząc, że kobietom i dzieciom nic nie zrobią, schował się pod łóżko. Kiedy bandyci nie dowiedziawszy się od Dzikowej, gdzie był schowane dolary, które mieli otrzymać od brata z Ameryki, zabrali się do mordów, on z obawy nie ruszył się, póki nie wyszli. Zachowanie leśnika wydało się jednak podejrzanym policji, pokrwawione ubranie dawało też dużo do myślenia, aż po nitce doszło do kłębka i wydało się, iż obydwie morderstwa popełnił sam Dzik, a współnikami jego byli niejakie Plechociński i służąca Szewczyków, której stosunek z leśnikiem był przyczyną rozterek w rodzinie. Wzburzona potwornym czynem ludność chciała się rzucić na zbrodniarzy i policja z trudem ocaliła im życie, zapewne jednak nie na długo, gdyż zwierzęcy mord znaleźć musi zasłużoną karę.

* Tczew. Jak już donosiliśmy, w ub. środę około 10 ej wieczorem pociąg wahałowy, przeznaczony jedynie dla kolejarzy, a kursujący stale między Tczewem a Zajaczkowem, zderzył się z pociągiem towarowym. Skutki zderzenia były straszne. Wozy pociągu wahałowego wyskoczyły z relsów i uległy zupełnemu rozbięciu. Trzech kolejarzy zostało zabitych a ośmiu innych, między nimi pewien chłopak, odniosło dotkliwe rany. Wozy pociągu towarowego uległy mniejszemu uszkodzeniu. Pociągim tym jechał cyrk włoski Proserpi do Gdańska. Zapowiedziane na czwartek przedstawienie cyrkowe odbyć się nie mogło, gdyż cyrk poniósł znaczne szkody materialne i przyjechał do Gdańska ze znacznym opóźnieniem. Na miejsce wypadku zjawili się wkrótce policja. Straż ogniowa oraz liczny personal sanitarny z lekarzem powiatowym p. dr. Licznikim na czele.

Zajęto się natychmiast rannymi, których należyce zaopatrzone i odesłano do zakładu św. Wincentego. Jednemu z artystów cyrkowych zdarła została cała skóra z głowy. Kiedy lekarz zaopatrywał mu straszne rany na głowie, nie drgnął on wcale. Widocznie stracił czucie, chociaż nie stracił był przytomności. Poszarpane zwłoki pewnego kolejarza zauważono dopiero po pewnym czasie. Były one wkleśnione między zdruzgotane wozy. Był to widok okropny. — Co do przyczyny nieszczęścia to stwierdzono, że dano fałszywy sygnał wyjściowy. Przymuszenie, jakoby nieszczęście miało łączność ze strajkiem, okazało się mylnym. Szkody materialne są ogromne.

Exczesarz Wilhelm w świetle prawdy.

W Stuttgardzie ukazały się pamiętniki hr. Roberta Zedlitz-Trüschlera, który przez 12 lat był marszałkiem dworu exczesarza Wilhelma. Rzucają one niezwyczajnie charakterystyczne, a zdaje się prawdziwe światło na osobę niemieckiego monarchy. Wyglądamy on w nich tak, jak go trzeźwo, nieuprzedzony w żadnym kierunku ogół wyobrażał.

Podajemy z tych pamiętników niektóre wyjątki, kreślając, że nie są one wybrane tendencyjnie, gdyż w naświetleniu hr. Zedlitz'a postać ówczesnego cesarza wygląda nad wyraz marnie.

I tak w maju 1903 pisze hr. Zedlitz:

Onegdaj zjechali cesarstwo na zamek Urville. Wieczorem odbyło się zebranie w poufnym kółku. Cesarz opowiadał dużo o stosunkach na rzymskim i greckim dworze. Posiada on zmysł obserwacyjny bardzo wyrobiony, tylko staje się niemożliwy, gdy zaczyna wszystko naprawiać i reformować. U niego kapitałną zasadą wszystkiego jest „porządek”. Rządzić może tylko wola jednego człowieka. Wszystko musi być ujęte w regulaminie. Nawet sztuka i artyści powinni się poddać temu regulaminowi. Cesarz pragnie widzieć Niemcy jako par excellence policyjne. Wszystko, co się dzieje powinno się dziać na rozkaz lub na zakaz. Tylko w ten sposób można osiągnąć wielki sukces.

Rominten, w lipcu 1903.

Bardzo niefortuną rolę odgrywał dziś przy stole minister Podbielski. Cesarz, od pewnego czasu do niego uprzedzony, dziś ze szczególną pasją mu dokuczał i starał się go wprowadzić w kłopot najniemożliwszymi pytaniami. Podbielski w końcu tak stracił głowę, że na wszystkie odpowiadał już tylko słowami: Podług rozkazu Najjaśniejszy Panie! W ustach pruskiego ministra zwrót smutny i — ograniczony.

Z okazji niedawnego odsłonięcia pomnika Wagnera w Berlinie, cesarz bardzo niechętnie wyrażał się o tym kompozytorze, a wreszcie rzekł dosłownie: — Czego ludzie chcą z tym Wagnerem właściwie? Ten człowiek (der Kerl) jest sobie prostym kapelmistrzem, niczem więcej jak kapelmistrzem, całkiem ordynarnym kapelmistrzem!

18 czerwca 1903.
Dziś przy obiedzie rozmawialiśmy o mnożących się przestępstwach i o zdziwieniu ludności, przyczem paru oficerów występowało przeciw temu w tonie bardzo rezolutnym co na impulsywną naturę cesarza tak podziało, że powiedział:

— Nie obejdzie się w najbliższym czasie bez u-
pustu krwi i bez strzelaniny!

Obecna była przytem służba. Boją się, że te słowa wyjdą poza ściany pałacu, jak to już raz było podczas strajku tramwajarzy i rozruchów na Dönhoffplatz wysłał cesarz do pułku gwardji, który miał zrobić porządek, następujący rozkaz:

— Spodziewam się, że po waszem wystąpieniu co najmniej 500 ludzi zostanie na placu.

13 listopada 1904.

Podczas polowania na Śląsku cesarz zachowywał się tak, że budziło to w nas poważne obawy o jego stan moralny. Pułkownika v. B. parę razy prze-
wacał na ziemi i ku uciecze otoczenia napychał mu śnieg za kołnier. Jeszcze gorzej poszło hr. Rogero-
wi Scher Dobrau. Proszę zważyć, że to już stary człowiek, podkomorzy cesarski, członek niemieckiej Izby Panów, jego obaj synowie są oficerami w gwardyjskim pułku huzarów, i do takiego to człowieka, którego sam na polowanie zaprosił odzywa się cesarz głośno wobec całej świty:

— Jakto, to i ty, stara świnito zostałeś na polowanie zaproszony?

26 listopada 1907.

Ludzi jak Harden, Moltke, Eulenburg lub Hohe-
nau nie może cesarz strawić ani zapomnieć skandalu, jakiego narobił. Mimo to sprawozdania z rozprawy sądowej czyta bardzo skrupulatnie, ale pasja go por-
ywa, że dzienniki opisują wszystko bez obsłonek i nikogo nie oszczędzają. Jedno sprawozdanie tak go wyprawdzało z równowagi, że zawołał zupełnie serjo:

— Jeśli dzienniki będą w ten sposób dalej pi-
sać, to posłę adjutanta i każę jednemu i drugiemu redaktorowi w łeb strzelić!

18 grudnia 1907.

Po powrocie z Anglii cesarz ciągle mówi jeszcze o procesie Hardena. Najbardziej gniewa go, że ten proces tak szeroko był omawiany w parlamencie. Przeczytałwszy sprawozdanie z debaty nad tym procesem, wstąpił z fotelu i rzeki niby to do siebie, ale tak, aby go wszyscy słyszeli:

— I taką to holotę (Lumpenpak) ja mam rządzić! Ci ludzie absolutnie nie dojrżeli do konstytucji.

26 marca 1909.

Dziś rozmawiałem z generałem v. L. o różnych możli-
wościach wojny i wyraziłem zdanie, że wojna byłaby obecnie katastrofą, gdy nerwy cesarowski tak nie dopisują, a oprócz tego cesarz i przy zdrowych nerwach jest przecież czasem nieobliczalny.

Na to odpowiedział mi generał:
Ma pan słusność. Moltke nie boi się Francu-
zów ani Rosjan, tylko cesarza.

14 marca 1910.

Dziś była rozmowa o podatkach, przyczem ce-
sarz się odezwał:

— Podatki muszą płacić, żeby nawet czernieli! Rozpacz, jak cesarz pojęcia nie ma o ekonomji społecznej. Według jego zdania, lud musi dać każde potrzebne pieniądze, a rzeczą ministrów jest te „po-
trzebne pieniądze” z ludzi wycisnąć. W środkach do tego prowadzących mógłby zapanować wprost nie-
znośny system, gdyby cesarz w gruncie rzeczy nie był miękkim i słabym człowiekiem.

Tak w zwierciadle własnego marszałka wygląda to pruskie bożyszcze.

NIEGDYŚ.

Niegdys w jesiennym slyszalem posumie
Beethovenowskich sonat cudne „larga”;
A dziś w jesiennj skarzy się zadumie
Ból, co mi serce zgrzyłem wspomnień targać.

Niegdys widzialem wśród borów jesieni
Rafałowski Madonny ukojne;
A dziś mi krwawią w jesiennj czerwieni
Rany żołnierza, co poszedł na wojnę.

I czulem niegdys w jesiennym powiewie,
Jak wiosen przyszlych opada zasłonia;
A dziś dostrzegam w próchniejącym drzewie,
Ze w niem, jak we mnie, na wieki coś kona!

»Gazeta Poranna« Karol Malinowski.

Sport polski.

Polecamy tą rubrykę naszej młodzieży do współpracy. Czolom! W zdrowem cie-
le zdrowy duch. Red.

Szwecja Polska.

Drugie zawody w piłkę nożną w Krakowie między Polską a Szwecją dały wynik nierozstrzygnięty. Zakończyły się bowiem 2:2 (1:1). Drużyna polska grała o wiele lepiej, niż poprzednio z Rumunją. — Szczególnie atak wykazał tym razem znaczną poprawę. Zawiodły natomiast tyły. Goście szwecy grali bardzo ładnie, szczególnie podobały się ich bieg i gra głową. Pierwszą bramkę już w drugiej minucie do bramki szwedów strzelił Rejman, (Wisła). W drużynie polskiej dobry był atak, w obronie doskonale grał Fryc. U szwedów dobry był bramkarz. Rzutów z rogów 3:4 na korzyść Polski. Publiczności około 8—10 tysięcy. Sędziował p. Verdes z Budapesztu.

Polska i Igrzyska Olimpijskie.

Otrzymałmy odezwę, w której Komitet Igrzysk Olimpijskich między innymi pisze: Już zaledwie kilka miesięcy dzieli nas od VIII olimpiady. W pierwszych dniach lipca 1924 roku na stadionie w Kolombes pod Paryżem w obliczu stu tysięcy widzów, którzy zjadą ze wszystkich stron świata, wśród sztandarów czterdziestu kulturalnych narodów, które zgłosiły swój udział, po raz pierwszy od czasu wznowienia olimpiad rozwinie się sztandar polski. Polski sportowiec i polski artysta będzie miał na VIII olimpiadzie chlubne ale i odpowiedzialne zadanie do spełnienia.

W dniu 24 zm. w lokalu polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne „Komisji Funduszu Olimpijskiego”, które postanowiło zwrócić się z apłem do społeczeństwa polskiego, wzywając je do współpracy i pomocy.

Przemysł i handel

Dolar 7. XI.: 628,425,000,000 mk.
Złota marka 150 miliardów.

Ceny ziemiopłodów.

(Berlińska giełda płodów rolnych).

Berlin, 7 listopada. Godzina 1-sza w południe Notowania słomy i siana. Ceny hurtowne za 50 klg. loco stacja markach złotych: słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana drutem 0,80—1,00, słoma owsiana i jęczmienna prasowana i wiązana drutem 0,70—0,90, słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana szpagatem 0,60—0,70, słoma żytnia długa, wiązana — — —, luźna i wiązana słomapięta — —, słeczka 1,85, siano 0,75—0,85, siano dobre 0,90—1.

Urzędowe notowania (za 100 klg. w mk. złotych): Pszenica 18,4—18,9 mk. zł., żyto 18,3—18,4, jęczmień ozimy — — —, jary 16,4—16,8, owies 15,1—15,5 kukurydza loco Berlin — — mk. zł. Za 100 klg.: mąka pszen. 31,50—33,50, mąka żyt. 29,0—32,50 mk. złotych. Za 100 klg.: ośpa pszen. 8,0—8,4, ośpa żytnia 8,0—8,4 miliard., rzepak — — —, siemię lniane — — —, groch Wiktorja 43—52 mk. zł., groch spoż. mały 33 — 36, groch pastewny — — —, peluszka — — —, bób polny — — —, wyka — — —, lubin niebieski — — —, lubin złoty — — —, seradela — — —, makuch rzepakowy 15,50—16 mk., makuch lniany — — —, wyłoki suche — — —, wyłoki cukrowe — — —, melasa torfowa — 8,40, płatki ziemniaczane 9,4—9,5

(Królewiecka giełda płodów rolnych).

Królewie c, 7 listopada. Dówóz: 5 wag. żyta, 3 wag. owsa.

Notowano (w biljonach mk): żyto 3,0—2,8, o-
wies 2,8—2,5, jęczmień 3,0—2,8, pszenica 3,5—3,0

Tendencja silnie zniżkowa dla braku pieniędzy.

Uczęszczajcie pilnie na zebrania towarzystw naszych!

Ruch towarzystw.

Lekcja śpiewu, w piątek 9 bm. o godz. 8
w hotelu International. Uprasza się o liczny udział.

Purda. Zebranie Tow. Ludowego w Purdzie
odbędzie się w niedzielę 11 listopada o godz. 2 po
południu w mieszkaniu p. Jakuba Sureja. Na porządku
dziennym p. in. wykład gościa z Olsztyna. Zachęcamy do
licznego udziału w zebraniu. Niech przybędą także
goście ze wsi okolicznych. Zarząd.

Gietrzwałd. W niedzielę 11 listopada zaraz po
niezporach odbędzie się miesięczne zebranie To-
warzystwa Kobiet Polskich w zwykłym lokalu. Na
porządku dziennym ciekawy wykład. O liczny u-
dział członków i gości prosi Zarząd.

Szafald. Miesięczne zebranie Towarzystwa Kobiet
Polskich odbędzie się w niedzielę 11 listopada o
godzinie 2-giej popołudniu w domu p. Hohmanna.
O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Kajny. W domu p. Żurawskiego odbędzie się
w niedzielę 11 listopada o godzinie 3 1/2 zebranie
Towarzystwa Kobiet Polskich. Uprasza się by na
zebranie przybyły kobiety z okolicznych wiosek jak
z Montk, Kallisa, Redykajn, Ruchwałdu, Barkfedy
itd. Mówczyni pozamiejscowa przybędzie. Zarząd.

Bołowo. Zebranie Tow. Młodzieży Mazurskiej
odbędzie się w niedzielę dnia 11 listopada o godz.
2-giej w zwykłym lokalu. O liczny udział młodzieży
męskiej i żeńskiej i o punktualne przybycie prosi
Zarząd.

Powisłe.

— Lekcja śpiewu kółka śpiewackiego na Stra-
szewo i okolicę odbędzie się dnia 8 listp. o godzi-
nie 6 wieczorem. O liczny udział prosi Dyrygent.

— Zebranie Tow. Młodz. w Tychnowach odbę-
dzie się dnia 5 listop. na sali p. Kaszubowskiego o
godzinie 6 wieczorem. O liczny udział prosi
Zarząd.

— Lekcja śpiewu kółka śpiewackiego na
Sztumskawień i okolicę odbędzie się dnia 9 listop.
o godzinie 6 1/2. O liczny udział i punktualne się
stawięcie prosi Dyrygent.

Starytarg. Zebranie Kółka roln. na Starytarg i o-
kolicę odbędzie się w niedzielę 11. listop. o 4. godz.
popoł. w lokalu p. Kikuta.

Uprasza się o liczny udział członków.

Zarząd.

Podstolin. Zebranie Kółka Rolniczego w Podstoli-
nie odbędzie się w niedzielę dnia 11-go bm. zaraz po
nabożeństwie w zwykłym lokalu. O liczny udział
członków prosi Zarząd.

Zamówienie „Gazety“ na listopad.

Ich bestelle hiermit für den Monat November 1923
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle
1 157 000 000 Mark.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

Obige 1 157 000 000 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

*Zaproszenia weselne
zawiadomienia
o zaręczynach i ślubie*

wykonuje szybko i gustownie

*Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej“*

Nowy system odpłaty!

Wykonuje dla każdego

ELEGANCKA GARDEROBĘ!

bez kawentów, bez weksla

po stałej cenie

Franz Milk, mistrz
krawiecki

ul. Hindenburgstr. 10 (dawniej Soldatenheim)
Garderobera dla pań i panów
mundury, ubrania szportowe i myśliwskie.

Karfki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 50 000 mk., z przesyłką 52 000 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

Reklamacya gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów
listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić
zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie,
na której zapisano gazetę.]

Zeitungsreklamation.

Nr. _____ von mir bestellten Zeitung „Gazeta
Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten
and bitte um kostenlose Nachlieferung derselben,
(Imię i nazwisko)

(Miejscowość):

(Ulica i nr.)

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozsze-
rzone.

Cena 5 milionów mk.

Do nabycia w Księg. Gazety
Olsztyńskiej.

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

Wiazarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie
poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Kupuję każdą ilość

konopi, wosku, gorczycy i wszy-
stkie zioła medycynalne
w suszonym stanie po najwyż-
szych cenach dziennych.

St. André, Schwanen-Drogerie
przy moście św. Jana.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

poleca obok książek do nabożeństwa, książek
treści światowej i dewocjonalnej następujące rzeczy:

papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze * atramenty * ołówki * tablice
rysiki * kleje * suszki * linijki * laki
zeszyty szkolne * białe * pióra * plu-
skiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe *
koronki papierowe * papier krepowy *
papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut
do kwiatów * wiazarki do chrztu polskie i
niem. * pocztówki * karty do grania * po-
wieszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

Jako najcenniejsze podarki ślubne polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po znacznie niższych cenach. * *

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H
w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem	600 0/0
„ „ półrocznem	500 0/0
„ „ kwartalnem	400 0/0
„ „ dziennem	180 0/0

Zarząd.

Steffen, Malewski, Żurawski.

Elementarz toruński

egz. po 3 milj. mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego
z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pieniężna, Olsztyn

Wstępście do Polsko-katolickiego
Towarzystwa Szkolnego!